

GAZETA USTRONSKA



Nr 11(28)/91

1—15 czerwca

1000 zł

DRAMATYCZNE DECYZJE

Kiedy budowany był budżet na rok 1991 w najczarniejszych nawet snach nie przypuszczaliśmy, że możemy już tak niedługo stanąć przed sytuacją w której nie będziemy mieć praktycznie w ogóle możliwości wyboru. Niestety stanowcze decyzje Rady Miejskiej Skoczowa odmawiające nam prawa wywozu naszych śmieci na ich wysypisko w Kiczycach oraz kategoryczny sprzeciw mieszkańców Lipowca w sprawie zlokalizowania w tej dzielnicy miejsca na wysypisko spowodowały, że sytuacja Ustronia stała się dramatyczna. Próbowaliśmy jeszcze znaleźć wysypisko w jakiejś innej gminie, nawet dość daleko od Ustronia. Nic to jednak nie dało bowiem zewsząd otrzymywaliśmy negatywne odpowiedzi. W tej sytuacji stanęliśmy przed jedynym ostatnim zresztą możliwym rozwiązaniem, tj. powrotem do umiejscowienia wysypiska w nieczynnym kamieniołomie w Poniwcu. Jak trudny był ten powrót niech zaświadczy choćby taki fakt, iż obecny Przewodniczący Rady Miejskiej Zigmunt Białas był poprzednio jako szef klubu ekologicznego jednym z tych, którzy doprowadzili do likwidacji tam poprzednio czynnego już wysypiska, które funkcjonowało bez przygotowania, uszczelnienia i zabezpieczenia. Rozważając obecnie kwestię wysypiska w Ustroniu z góry została tym razem wykluczona koncepcja wysypiska niedoskonałego, grożącego jakimikolwiek negatywnymi skutkami dla środowiska naturalnego. Zastosowanie jednak nowoczesnej technologii i rygorystyczne jej przestrzeganie wymaga co jest zrozumiałe, podwyższonych nakładów finansowych. Na zbudowanie bezpiecznego wysypiska musimy wydać nie mniej niż 2,5 mld złotych. Nie ma wyjścia. Ucierpieć na tym muszą niestety te zadania, które zaplanowaliśmy jako konieczne dla funkcjonowania miasta (remonty dróg, chodników, zieleni, czystość itd.). Nie mamy jednak innych pieniędzy i nie mamy skąd ich wziąć. Odmowna decyzja mieszkańców Lipowca spowodowała, że na wysypisko wydamy 1,5 mld więcej niż gdybyśmy je tam zbudowali.

W Lipowcu zaprotestowano przeciw naszej propozycji. Przeciwno śmieciom zaprotestować się nie da.

Burmistrz Ustronia

HARMONOGRAM

powtórnych osiedlowych zebrań wyborczych

Nazwa Osiedla	Data zebrania	Godz. zebrania 1-szy i 2-gi termin	Miejsce, lokal zebrania
Ustron-Górny	3.06.91 r.	16.30 17.00	Sala Sesijska Urzędu Miejskiego
Ustron-Zawodzie	4.06.91 r.	16.30 17.00	Sala Sesijska Urzędu Miejskiego
Ustron-Goje	5.06.91 r.	16.30 17.00	Świetlica SM „Zacisze”



Sezon letni tuż, tuż...

Fot. E. Herzyk

Słowo od Redakcji

„Czy są tu Dzieci-Śmieci?”
„Tak, jesteśmy, Królu-Lulu!”

Taka zawołanka z popularnej niegdyś dziecięcej zabawy przychodzi na myśl, gdy weźmie się do ręki ten numer „GU”. Są dwa tego powody. Pierwszy to Międzynarodowy Dzień Dziecka, który każe nam zastanowić się przez moment jakie te nasze dzieci są i co my dorośli możemy im zaoferować. I drugi powód to kompletna klęska która nam grozi w związku ze sprawą śmieci. Problem ten nigdy w gruncie rzeczy nie był tak wyrazisty jak teraz. Z różnych zresztą powodów. W poprzednich latach też pojawiały się kłopoty z wysypiskami, jednak załatwiano się je albo drogą partyjnych uzgodnień na szczeblu wyższym albo drogą układów towarzyskich i znajomości. Obydwie drogi praktycznie przestały już istnieć. Zawodzi nawet regulator, który w normalnych warunkach zawsze okazuje się skuteczny, czyli pieniądze. Zawodzi on dlatego bo warunki są nienormalne, bo nikt nawet w dość dużym promieniu od Ustronia nie ma takiego swojego wysypiska, które by mogło pomieścić także i nasze śmieci, nawet za podwyższone pieniądze. Każdy więc odmawia bojąc znalezienia się w przyszłości w sytuacji takiej samej jak my teraz. Oczywiście wydaje się to, że problem śmieci w Polsce musi zostać rozwiązany makroregionalnie, że wszystkie lub większość gmin w województwie muszą ponieść koszty wspólnej inwestycji. Obojętnie czy to będzie spalarnia czy coś innego, ale sprawa musi być rozwiązana kompleksowo i nowocześnie. Niestety jest to na razie melodia przyszłości. My natomiast stoimy przed wizją utonięcia w śmieciach już teraz.

Na ostatniej sesji w dniu 22.05.1991 znów powróciła sprawa „Cegielni”. Radni zatwierdzili kolejne wydatki związane z jej likwidacją, jednocześnie też postanowili przekazać zbadanie bilansu księgowego i analizę spraw finansowych Izbie Skarbowej w Bielsku-Białej. Zdecydowali się również na wydanie zlecenia na opracowanie opinii prawnej przez niezależną kancelarię prawniczą.

Ostatni akordem sesji była wypowiedź Burmistrza Andrzeja Georga, który zapowiedział złożenie rezygnacji. „Cegielnia Story” będzie miała na pewno ciąg dalszy.

Dzień Dziecka — Festyn w Parku Kuracyjnym

1. 06. 1991
w godz. 11—14

JAN KUBIK

NIE BĘDZIE WYSYPISKA ŚMIECI W LIPOWCU

15 maja w Lipowcu przedstawiciele miejscowej ludności zdecydowanie odrzucili propozycję władz miasta, by na terenie ich dzielnicy zlokalizować wysypisko śmieci. Na zebraniu w miejscowej szkole Burmistrz Ustronia, Przewodniczący Rady Miejskiej oraz kilku członków Rady Miejskiej i Zarządu Miasta podjęli próbę przekonania kilkudziesięciu mieszkańców Lipowca, że w rejonie istniejącej otaczarki asfaltu można utworzyć czasowe (jak argumentowali) wysypisko śmieci. Próba ta zakończyła się fiaskiem i wysypisko śmieci będzie zlokalizowane gdzie indziej, najprawdopodobniej w kamieniołomie na Poniwcu, gdzie już wcześniej sypano śmieci. Koszt tego wysypiska będzie dużo wyższy niż koszt ewentualnego wysypiska w Lipowcu.

Trzygodzinne spotkanie było niezwykle fascynującą lekcją polityki lokalnej. Starły się oto dwie różne formy demokracji: PRZEDSTAWICIELSKA i BEZPOŚREDNIA (chciałoby się rzec wiecowa). Członkowie władz miasta, występujący w imieniu całej miejscowości i wyposażeni w przeróżne ekspertyzy i wyniki analiz, twierdzili, że lokalizacja wysypiska jest uzasadniona technicznie („jest to jedyny teren na całym obszarze miasta gdzie jest podłoże gliniaste... 6 metrów gliny nieprzepuszczalnej...”) i ekonomicznie („przygotowanie i wyasfaltowanie niecki śmietniska w Poniwcu będzie kosztować 2,5 miliarda złotych”). Jak powiedział Burmistrz: „... wszystko co zrobimy jest od początku do końca przemyślane i ma oparcie w opracowaniach naukowych, technicznych, a nie w wymyśle naszym i chęci dokuczenia...”.

Lipowczanie nie wchodzili w dyskusje nad szczegółami; przybyli na to spotkanie z jasno ukształtowaną opinią a cały wysiłek skierowali na to, by te opinie wystarczająco głośno i dobitnie przedstawić. Użyli całej gamy niezwykle skutecznych technik wiecowych. Po pierwsze, na początku spotkania ksiądz proboszcz scharakteryzował swych parafian jako ludzi bezbronnych („ci ludzie nie mają szans obrony”) i niewprawnych w publicznych debatach („niech ksiądz coś tam powie, bo ja nie umiem mówić”). Nie była to pełna charakterystyka tej niezwykle prężnie broniącej się społeczności („nasza społeczność jest bardzo zorganizowana” mówiła pani Górniokowa), ale dzięki niej Lipowczanie mogli wystąpić w debacie z pozycji pewnej wyższości moralnej (słabi, skrzywdzeni przez władze). Po drugie, Lipowczanie mieli dobrze przygotowanych i elokwentnych przywódców, którzy bardzo sugestywnie przedstawili nowe wysypisko jako niewątpliwą katastrofę ekologiczną. Argumenty Burmistrza, że „na pewno gryzoni nie będzie” i że „możemy dać przykład tego, że można to zrobić po europejsku” zostały odrzucone jako „nierealne obietniki”. Po trzecie, używali bardzo potężnego argumentu, że takie „europejskie” wysypisko jak dotąd w Polsce nie powstało i nie istnieją gwarancje, że

akuratnie w Lipowcu uda się je stworzyć („zaczyna sypać tak jak jesteśmy nauczeni widokiem wszystkich innych wysypisk...”). Po czwarte, wskazywali, że w Lipowcu zebrano 563 podpisy pod zbiorowym protestem przeciwko wysypisku. Po piąte, z doskonałym skutkiem, używali niezwykle skutecznej broni wiecowej, mianowicie śmiechu. Wszystkie potknięcia w argumentacji przedstawicieli władz miasta były wyłapywane i kwitowane salwami śmiechu.

Jak zwykle w takich debatach, obie strony odwoływały się momentami do wysoce emocjonalnych argumentów, choć w tej wymianie ciosów retorycznych zdecydowanie przodowali niektórzy Lipowczanie. Podam tylko dwa przykłady. Burmistrz Georg kilkakrotnie „dał swoją głowę”, że to nowe wysypisko będzie „europejskie” i zaapelował do Lipowczan „w imię chrześcijaństwa”. Z drugiej strony, pani Górniokowa, kończyła swoje dramatyczne wystąpienie takimi oto słowy: „My sobie [wysypiska] po prostu nie życzymy i nie tłumaczcie nam, że to jest jedyny wyjście, bo miasto na tym straci. Jeżeli miasto straci — nie będzie pieniędzy na wojaże zagraniczne, żeby oglądać zagraniczne wysypiska śmieci, nie będzie pieniędzy na otwarcie Amerykańskiego Domu, nie będzie może na wielkie imprezy... to są wydatki, które można zredukować”. Warto pamiętać, że władze miasta nie argumentowały, że jest to „jedyne wyjście” a jedynie wyjście najtańsze. Ponadto, nie jest jasne co to jest „Dom Amerykański”, natomiast jeżeli chodzi o „Dom Europejski” to miasto nie dopłaca do niego ani złotówki.

Nie można mieć pretensji do Lipowczan, że odwołali się do wszelkich możliwych technik argumentacji wiecowej, by obronić swoje stanowisko. Takie są prawa demokracji, a w szczególności demokracji bezpośredniej. Nie można mieć pretensji do władz miasta, że w imię interesu ogółu (tak jak go rozumie), spróbowali przekonać Lipowczan do zlokalizowania na ich terenie uciążliwej instalacji. Wskazałbym jednak na jedno niebezpieczne zjawisko. W toku dyskusji, Lipowczanie zwracali się do nowych demokratycznie wybranych władz swego miasta tak jakby władze te stanowiły kontynuację władz poprzednich. Z jakichś powodów nie dostrzegali, że w kraju, w Ustroniu nastąpiła rewolucyjna zmiana i należy te nowe władze rozliczać tylko za to, czego dokonały od momentu wyborów 27 maja 1990 roku. Obawiam się, że komunikacja pomiędzy „władzą” a „ludem” ciągle szwankuje, choć Lipowskie spotkanie, jakby nie było frustrujące dla uczestników, stanowiło świetny przykład demokracji w działaniu. A zatem, największym zwycięzcą w tym starciu była młoda demokracja. Pozostaje jednak wątpliwość, dobrze znana społeczeństwu o dużo bardziej rozwiniętej demokracji niż nasza: czy zwycięstwo demokracji jest jednocześnie zwycięstwem najbardziej optymalnego sposobu rozwiązania trudnego problemu?

UZDROWISKO CZY ŚMIETNISKO?

W Beskidzie Śląskim, tuż przy granicy polsko-czechosłowackiej nad rzeką Wisłą leży miasteczko. Jego mieszkańcy są bardzo szczęśliwi z faktu, że żyją w uzdrowisku (bo takie miasto posiada statut). Z powodu dużej popularności przybywa obywateli, niekoniecznie z racji dużego przyrostu naturalnego, a wraz z nimi przybywa śmieci.

I tu pojawia się problem: co zrobić ze śmieciami?

Wielu gospodarzy i właścicieli prywatnych domków problem jako „bardzo łatwy” już rozwiązało. A oto przepis: zbieramy śmieci tzn. gruz, stare miski, wiadra, puszki, reklamówki, słoiki, stłuczkę szklaną, tudzież deski i papę z podwórka na „kupkę”. Następnie, jeżeli dysponujemy własnym transportem, ładujemy to na przyczepę i wywozimy. Gdzie? Najlepiej nadają się na to miejsce ustronne typu potoki, brzeg rzeki, polanki leśne itp.

Warunkiem jest, żeby nikt nas nie zobaczył, bo jakim prawem nasze prywatne wysypisko śmieci ma służyć np. sąsiadowi. Po pewnym czasie możemy być dumni z siebie, twierdząc, że przykładamy rękę do kształtowania środowiska naturalnego.

Ale zapomnielibym o najważniejszym. Ponieważ akcja jest typu „niewidzialna ręka”, zapytani nie możemy się do niczego przyznać. Najwyżej zwalamy na sąsiada, albo twierdzymy, że nasze gospodarstwo jest np. rolnicze a więc „bezodpadowe”.

Reasumując — Uzdrowisko jest „dumne” z postawy takich mieszkańców, których w/w społeczna działalność upiększa środowisko naszego Miasta.

amm

KRONIKA MIEJSKA



Mimo rozczarowania spowodowanego nieprzyjazdem delegacji miasta Neu-Kirchen Vlynn na uroczystą sesję radni Ustronia jednogłośnie ratyfikowali porozumienie partnerskie z tym niemieckim miastem. Powodem nieprzyjazdu było niedotarcie na czas na lotnisko ze względu na spóźnienie pociągu. Władze Neu-Kirchen Vlynn odwiedzą jednak Ustronie prawdopodobnie 25–27 czerwca br. Wtedy też przeprowadzimy zaplanowany już na teraz wyjazd z panią Burmistrz z tego niemieckiego miasta będącego od 22.05.1991 oficjalnym miastem braterskim Ustronia.

★ ★ ★

Mimo, że roboty budowlane posuwają się w dużym tempie w budynku przy ul. Cieszyńskiej dalej nie wiadomo kto je wykonuje i kto je nadzoruje. Chodzą plotki, że ma tam być dom towarowy. Sądząc po gabarytach to chyba dość duży. Co więc będzie z samochodami, które tam będą zajeżdżać. Ciekawe, gdzie będą parkować?

★ ★ ★

Składamy życzenia dla kolejnych jubilatów:

Szwiercni Zuzanna, lat 85, ul. Galczyńskiego 14
Zuzanna Zmeły, lat 93, ul. Różana 28
Julia Dubiel, lat 80, ul. Zabytkowa 16
Julia Starzyk, lat 80, ul. Akacjowa 50
Maria Macura, lat 80, ul. Uboczna 8

★ ★ ★

Jednak można znaleźć sponsorów, którzy pomogą nawet w wyprawie na Borneo. **Adam Kołaczyk** o którego planach wyjazdowych pisaliśmy już poprzednio poinformował nas, że zebrał już znaczną część środków potrzebnych mu na wyjazd. Przyczynili się do tego:

Zakład Przenosu Drzewnego Ustronie, Spółka Art B Cieszyń, Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe „Montana” Ustronie, Multisport — Kraków, Zakład Konfekcji Sportowej „Pajak” Bielsko-Biala, Pracownia Sprzętu Alpinistycznego Adam Malachowski Dębowiec k. Skoczowa. Ponadto British Airways ufundował Adamowi bezpłatny przelot swoimi liniami do Londynu.

Wszystkim ofiarodawcom dziękuję również Gazeta Ustronie. Ponieważ do pełnej sumy kosztów brakuje jeszcze 200 funtów apelujemy o tą przecież tak niewielką kwotę. Podajemy raz jeszcze jego adres: **Adam Kołaczyk, 43-450 Ustronie, ul. Piękna 17 tel. 34-50.**

★ ★ ★

W dniu 14.05.1991 odbył się konkurs na dyrektora P.T. „Czantoria”. Komisja konkursowa reprezentowana przez przedstawicieli Rady Pracowniczej i Zarządu Miasta spośród 5 kandydatów wybrała na stanowisko dyrektora 40 letniego **Jerzego Pietrzykowskiego** z Ustronia. Gratulujemy i życzymy działania tak wysokiego jak Czantoria.

Ci którzy od nas odeszli

Jan Gluza, lat 60, zam. Os. 30-lecia 4/32
Eugenia Koziel, lat 86, zam. czasowo w Ustronie
Bronisława Wanzel, lat 70, zam. ul. 22 Lipca 22
Władysław Kawa, lat 81, zam. ul. Cieszyńska 40
Marta Sikora, lat 78, zam. ul. Źródłana 27

KRONIKA POLICYJNA

11.05.91

Kolizja drogowa. Samochód polonez BG 908-878 kierowany przez Ob. Jugosławii w czasie wyprzedzania w Ustronie najechał na samochód Fiat 126p BBM 88-86. Kierowcę Poloneza ukarano mandatem karnym — straty w Fiacie poniżej granicy 1 mln zł.

11/12.05.91

Włamanie do kiosku PSS Społem — „smażalnia placków”. Sprawcy wybili szybę w drzwiach wejściowych i dokonali kradzieży artykułów spożywczych na łączną kwotę ok. 2 mln zł.

12.05.1991

W wyniku podjętych przez Policję w Ustronie działań około godz. 19.00 dokonano zatrzymania sprawców nocnego włamania do smaźalni. Zostali oni osadzeni w areszcie tymczasowym.

13.05.1991

Godz. 15.00 wypadek drogowy przy ul. 22 lipca. Rowerzysta A.F. z Ustronia został potrącony przez samochód Fiat 126p KBO 17-15. Rowerzysta doznał złamania lewego obojczyka. Sprawa wypadku jest wyjaśniana, bowiem są pewne wątpliwości o winie.

15.05.1991

Godz. 6.20 rano kolizja drogowa. Kierowca Mercedesa E-TP-486 nie zachował należytej ostrożności i uderzył w zaparkowany na poboczu samochód marki Jelez POA 333X. Straty około 500 tys. zł. Kierowcę Mercedesa ukarano mandatem karnym nie mówiąc już o jego stratach z powodu dość dużego uszkodzenia auta.

15.05.1991

Godz. 12.00 — kolizja drogowa na ul. Katowickiej. Kierujący samochodem Fiat 126p BBC 02-53 zahamował gwałtownie w rejonie przystanku autobusowego i na skutek tego jadące z tyłu 2 samochody tj. Volkswagen Passat BLC 37-68 oraz Opel Ascona A-ET 254 spowodowały kolizję. Kierowcę Opla ukarano mandatem karnym za niezachowanie należytej odległości od poprzedzającego go pojazdu. Kierowca Fiata znajdował się w stanie po użyciu alkoholu.

15.05.1991

Godz. 13.45 — zgłoszenie niebezpiecznego wypadku przez pogotowie ratunkowe. W czasie wykonywania remontu samochodu w garażu, jego właściciel M. K.

został przygnieciony naprawianym pojazdem, który spadł z podtrzymujących go kołków. Uraz głowy, złamanie obojczyka i stłuczenia klatki piersiowej to skutki wypadku.

15.05.1991

Godz. 22.30 — wybita szyba w sklepie konfekcyjnym PSS Społem przy ul. 22 Lipca. Sprawca został jednak zatrzymany przez mieszkańców. Straty około 200 tys. zł.

19.05.1991

O godz. 3.30 w nocy został zatrzymany przy ul. 1 Maja kierowca samochodu Fiat 126p KTR 40-85 obywatel K. A. będący w stanie po użyciu alkoholu i bez prawa jazdy. Sporządzony został wniosek do kolegium.

19.05.1991

Godz. 8.45 zgłoszenie włamania do kiosku warzywnego przy ul. Katowickiej w Nierodzimiu. Sprawcy po uprzednim wypchnięciu drzwi wejściowych skradli kawę, czekoladę i inne słodczyce na łączną kwotę ok. 1 mln zł.

20.05.1991

O godz. 16.00 na ul. Brody kierujący samochodem Fiat 126p BBN 34-48 ob. S. J. wymusił pierwszeństwo przejazdu na jadącym prawidłowo motocyklicie. Doszło do wypadku w wyniku którego motocyklista z obrażeniami został zabrany przez pogotowie ratunkowe.

Komendant Gawłowski komentuje:

W ostatnim okresie została przez naszą policję zatrzymana grupa młodych osób w wieku od 17—25 lat z Ustronia i Golezowa podejrzana o popełnienie co najmniej 7 włamań do obiektów na naszym terenie. W wyniku przesłuchań odzyskano część skradzionych przedmiotów. Decyzją prokuratury zatrzymani zostali osadzeni w areszcie.

Wobec wielu wątpliwości i pytań na temat „2-pasmówki” kierowanych pod naszym adresem informuję, że odcinek od skrzyżowania z Cieszyńską do ul. Brody nie został oddany do eksploatacji, więc znajduje się we władaniu Urzędu Miasta. Decyzją Urzędu z obu stron tego odcinka postawione zostały znaki zakazu ruchu z czego wynika, że Policja obowiązana do kontroli przestrzegania przepisów ruchu drogowego ma prawo a nawet obowiązek dokonywać tam kontroli i wymierzać mandaty za łamanie przepisów.

Pomyślcie nad tym

Pierwszy czerwca jest dniem wyjątkowym — jest to Międzynarodowy Dzień Dziecka. W tym dniu każdy młodszy obywatel RP ma swe święto. Jednak ten dzień jest w Ustroniu mało odczuwalny. Nikt się tym dniem tak bardzo nie interesuje.

Jak dobrze pamiętam, pewien sklep w zeszłym roku na Mikołaja częstował dzieci cukierkami. Czyż inne sklepy właśnie w dniu 1 czerwca nie mogły by wyłożyć trochę pieniędzy na cukierki? Przecież na tym nikt nie zbankrutuje.

BUSINESSMANI — POMYŚLCIE NAD TYM

W Ustroniu można by zorganizować różnorakie imprezy. Nie tylko sportowe ale i takie gdzie można by wyćwiczyć mózg. Tutaj wystaczyłby jeden człowiek z fantazją i już jest super. Ale na razie nikogo takiego nie było. Owszem w SP-2 są corocznie organizowane imprezy sportowe. Ale tylko sportowe.

NAD TYM TAKŻE POMYŚLCIE!!!

Teraz mógłbym trochę pomarzyć: W dniu 1-szego czerwca lody dostajemy za darmo. Gdy jesteśmy spagnieni idziemy za róg i widzimy budkę z napisem — „NAPOJE”. Tam gasimy pragnienie dobrymi sokami (za darmo). Później idziemy wziąć udział w konkurach z nagrodami. Bierzymy także udział w zmaganiach międzyszkolnych...

Ale to już wszystko fantazja.

ADAM LANGHAMMER
kl. 6a SP-2

LEGENDA

„Dawno, dawno temu” — tak zaczynają się zawsze baśnie i legendy. Z naszą legendą będzie inaczej. Między Czantorią i Beskidem, płynęła niegdyś krystalicznie czysta woda rzeki Wisły. Maczały się w owej wodzie pstrągi, a ptaki co rok wily gniazda w sitowiu. Zbocza gór były pokryte ciemnozielonym lasem, w którym i jeleni ze stadem saren żył i brunatny niedźwiedź. Nieco niżej rozciągały się łąki i polany, po których hasały szaraczki, a w suchych bądlach kuropatwy wily swe gniazda. Było tu przepięknie.

Na jednej z wielu polan mieszkaly dwie prześlizne boginki wodne, Jelenka i Milka. Były one pięknościami, jakich świat nie widział. Złote, bardzo długie włosy opadały w dół, a oczęta patrzyły bardzo przenikliwie. Lecz nie żyły one tu same. Mieszkały tuż obok diabliki, chochliki, Baby Jagi, nawet Lucyfer i Czerwony Kapturek. Siedzibą Lucyfera była Czantoria. Stąd to latały wyrzucane przez niego ze wściekłości nieposłuszne diabły. Upadek jednego z nich spowodował wyrwę w Beskidzie. Ale wróćmy do naszej legendy. Otóż, owych boginek strzegł zazdrośnik wielki moczarny Ustroń. Kochał on mocno rusalki, ponieważ był ich bratem. Żaden rycerz nie mógł ni wykraść, ni uciec z żadną z rusalek. Kości wielu znaczyły te tereny. Ale pewnego razu zawitał w te strony kolejny rycerz. Na czarnym koniu, w czarnej zbroi wyglądał imponująco. Wykradł on pewnej ciemnej nocy, gdy gwiazdy schowały swe głowy, Jelenkę. Odjechała z nim do kraju zwanego Germanią i ponoć żyła bardzo długo i szczęśliwie. A Ustroń i Milka płakali, płakali. Milka zamieniła się w potok zwany Młynką, a Ustroń z żalu umarł. Spadające cielsko tytana wyłobilo dolinę, w której natychmiast rozrosła się wieś. Ludzie tam żyjący mieli złote ręce i serca, a w sercach chowali legendę o Jelenie, Milce i Ustroniu.

Ową wieś nazwano imieniem moczarny: USTRÓŃ.

DALIA POKUTTA
kl. Vb SP-1

NASZ DZIEŃ

Każdy w roku ma jakiś dzień
Starsi i młodzi
Nie wszystkie rodziny
stać na upominek.
Wystarczy życzenia,
miły uśmiech lub kwiat!
Wszystkie dzieci białe,
żółte, czerwone czy brązowe
cieszą się w ten dzień!
Na całej ziemi jest
wesoło w ten dzień!

Jarco Katarzyna
kl V SP-5

Piłkarska wyprawa

W dniach 9—12 maja br. w Neukirchen (Niemcy) przebywała 18-osobowa grupa sportowców i działaczy KS „Kuznia” w Ustroniu. Młodzi piłkarze brali udział w 32 międzynarodowym turnieju piłki nożnej juniorów. W turnieju grało 9 zespołów — w tym tak znane drużyny klubowe jak: Fortuna Düsseldorf, Wuppertaler SV, Bayer 05 Uerdingen, ZVI Žilina i SV Neuhausen ze Szwajcarii.

Piłkarze Ustronia, zajmując po pierwszym dniu turnieju pierwsze miejsce w swojej grupie, stali się rewelacją turnieju. Potem było już trochę gorzej. Przegrana z późniejszym finalistą — Bayern 05 Uerdingen — zepchnęła nasz zespół na 3 miejsce w grupie. W meczu o 5 miejsce również porażka 0:3 z Wuppertaler SV. Dały o sobie znać liczne kontuzje, a także trudy turnieju i brak doświadczenia.

W sumie jednak był to udany występ ustronjskich piłkarzy, którzy tym samym zainaugurowali stałe kontakty między miastami partnerskimi: Ustroniem i Neukirchen-Vluyn w Niemczech. Zwycięzcą turnieju została drużyna reprezentująca powiat Žilina w Czecho-Słowacji, która pokonała w rzutach karnych 8:7 Bayern 05 Uerdingen. KS „Kuznia” zajął 6 miejsce — przed Preussen Krefeld (Niemcy) i SV Neuhausen (Szwajcaria).

Gratulujemy trenerowi panu Tadeuszowi Sikorze dobrego występu piłkarzy. Warto też zaznaczyć że dzięki postawie sponsorów tj. panów Grelowskiego i Bożka juniorzy z Ustronia zaprezentowali się również efektownie występując w nowo zakupionych dresach i sportowych kostiumach.



Barwy Ustronia reprezentowali: Andrzej Bukowczan, Sebastian Cholewa, Robert Haratyk, Marcin Klein, Wojciech Krakowski, Marcin Legierski, Piotr Madejczyk, Grzegorz Maryan, Szymon Pietrzyk, Tomasz Słonina, Dariusz Smierka, Piotr Popławski, Klaudiusz Stochmal, Krystian Wawrzczek.

Opowieść miłosna

Jutrzenka porannego słońca rozjaśniła ciemny granat sierpniowego nieboskłonu. Aneta siedziała na parapecie okna, patrząc w dal i trzymając Jego zdjęcie. Nie mogła już wytrzymać Jego beznamiętnego, pustego spojrzenia. Jedynie bezżębny uśmiech budził w jej sercu niewysłowioną słodycz. Zawsze chciała być dentystką.

Woźny

opowiadanie horrorystyczne

Głuche kroki zadudniły w korytarzach suterenu. Ciężki, przesiąknięty nikotyną oddech przeplatał się z jękami przerażonych uczniów.

Nagle z ciemności wyłoniła się postać przybrana w trupiosiny fartuch i zapierający dech w piersiach czarny beret. W dłoni, twardej i spracowanej, złowrogo pobrzękiwały klucze.

I w tej strasznej ciszy ozwał się tubalny głos woźnego:
— I co się tak gapicie?

Maja Pawłowska i Anna Zachar
kl. VIIIa SP-I

Z okazji Dnia Dziecka Ognisko Pracy Pozaszkolnej organizuje w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa Wystawę Prac Dziecięcych. Zaprezentowane zostaną najciekawsze prace dzieci, które uczestniczą w zajęciach OPP. Przedstawione

DZIECIĘCA WYSTAWA

zostaną prace plastyków — (instr. mgr Iwona Dzierżewicz), tkactwa artystycznego — (instr. mgr Ilona Weisman), makramy — (instr. mgr Józefa Kubica), „Sprawnych rąk” — (instr. mgr Aleksandra Szczurek), majsterkownic — (instr. Ryszard Szymkiewicz), modelarzy — (instr. Tadeusz Michalak), fotografików — (instr. Franciszek Bojda) oraz lalki teatru dziecięcego „Chochlik” ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Ustroniu-Nierodzimiu. Wystawa czynna będzie od 1 czerwca do 15 lipca br. Zachęcamy dzieci, rodziców i nauczycieli do zwiedzenia wystawy, która jest efektem pracy utalentowanych dzieci i ich instruktorów.

Znają dzieje Ustronia

W pięknie odremontowanej sali Prażakówki odbył się 22.06. 1991 organizowany przez Ognisko Pracy Pozaszkolnej międzyszkolny konkurs wiedzy o Ustroniu. Konkurs poprzedził plener malarski, którego wyniki miały też wpływ na ostateczną klasyfikację drużyn szkolnych. W plenerze największe uznanie zyskały prace Beaty Sikory z SP-2 i Jadwigi Rymorz z SP-6. II nagrody otrzymały Izabella Dyba z SP-5 i Iwona Kubok z SP-6. Fabianna Trzepacz z SP-2 otrzymała III nagrodę. W konkursie wiedzy wszystkich pokonała Anna Dobranowska z SP-1. Wyprzedziła ona Elżbietę Waluś ze szkoły w Lipowcu i Rafała Gołdę z „dwójki”. Drużynowo zwyciężyła Szkoła nr 1, przed szkołą nr 2 i szkołą nr 5. Dodajmy jeszcze, że jurorami byli panowie Józef Pilch i Stanisław Niemczyk, a patronem nasza redakcja.

Wszystkim laureatom składamy gratulacje, a zwycięskiej Szkole nr 1 życzymy obronienia ufundowanego przez burmistrza pucharu.

MIŁOŚĆ

Miłość jest jak ptak,
cieszący się chwilą
swobody
który nie wie
że za chwilę wpadnie w sidła

Miłość jest jak gwiazda
w konstelacji
nienawiści, zła, żalu...
która nie wie
że za chwilę zgaśnie

Anna Zachar
kl. VIIIa SP-I

WSZYSTKIE DZIECI SĄ NASZE

Wielki Festyn dla dzieci

1.06.1991

Bar „Utropek” w Parku Kuracyjnym
od 11.00 do 14.00

W programie wiele atrakcji, zabaw i konkursów:
m.in.:

badminton,
zonglerka piłką,
kręgle,

oraz główna konkurancja sportowa:

Bieg na 1000 m

Atrakcyjne nagrody, fajne nagrania i konferansjerka prowadzącego całą imprezę pana Ryszarda Mazura to zalety festynu.

Przyjdźcie bez względu na pogodę!

Nie pożałujecie!

To jedyna impreza w Ustroniu!

Organizatorem imprezy i sponsorem nagród za główną konkurencję festynu jest pan Józef Marszałek — kierownik Baru „Utropek” w Ustroniu. Również wart pochwały jest piękny gest pracowników „Utropka” Katarzyny Kobuz, Ireny Macury, Romana Czyża, Jana Hawranka i Bolesława Szczepaniaka, którzy poświęcają wynagrodzenie z tego dnia na nagrody dla dzieci, uczestniczące w Festynie. To jeszcze nie koniec Dnia Utropka w Ustroniu.

O godz. 16.00 rozpoczyna się tam

FESTYN DLA DOROSŁYCH

z wielką loterią fantową i muzyką graną przez zespół „Braci Olmów” z Lipowca.

Pamiętaj — Sobota 1.06.1991.

Ogłoszenia drobne

Sprzedam Syrenę na części. Dziegielów 62 (Targoniny) od godz. 18.00.

Sprzedam starszy telewizor kolorowy. Ustron, tel. 3654.

Sprzedam garaż rozkładany, blaszany. Ustron, tel. 36-54.

Zmiana nr telefonu w Lecznicy dla Zwierząt przy ul. Ogrodowej. Nowy numer 34-93.

Sprzedam Opla Kadeta 1,6 D, 1982, Ustron-Jelenica 15, tel. 32-69.

Wynajmę 2 pokoje o łącznej pow. 40m² z telefonem na cele handlowo-biurowe na Zawodziu. Tel. Katowice 584-280.

NOWO OTWARTY ZAKŁAD:

KOMPUTEROWE WYWAŻANIE KÓŁ

WULKANIZACJA

ŚLUSARSTWO

Czynny

od poniedziałku do piątku

od 8.00—17.00

w soboty

od 8.00—13.00

Krzysztof Wiktorowski
ul. Akacyjowa 16, Ustron

Klub Sportowy „Kuznia” w Ustroniu

odda w dzierżawę

KORTY TENISOWE

Oferty składać w siedzibie Klubu

Wywieszasz ogłoszenie w mieście?

Przynies je też do

GAZETY USTROŃSKIEJ!

Wydrukujemy je w najbliższym numerze!

Możesz też zadzwonić. Tel. 32-11

Specjalna zniżka dla sponsorów krzyżówek!!!

CENNIK

ogłoszeń i reklam w Gazecie Ustrońskiej

Ogłoszenia drobne — do 10 słów bezpłatnie, powyżej 10 słów — 1000 zł za słowo

Ogłoszenia ramkowe — 4000 zł za 1 cm². Przy kolejnym, powtórnym zamieszczeniu ogłoszenia ramkowego udzielana jest 10% zniżka

Grosz dla małych

Niestety jak do tej pory nikt nie odpowiedział na naszą akcję znalezienia pracy dla dzieci i młodzieży podczas wakacji. Czyżby nie było w Ustroniu ani pracy ani chętnych do niej. To niewiarygodne przecież. Porozglądajmy się wokół siebie a na pewno coś znajdziemy.

A więc na start bussinessmani!

My będziemy bezpłatnie drukować oferty pracy dla spędzających wakacje w mieście. Czekamy więc na propozycje!

Przyjmowanie i sprzedaż
rzeczy używanych

♥ **SERDUSZKO** ♥

Ustron, ul. Hutnicza

Czynny:

WTOREK, PIĄTEK od 11.00 do 16.00

Kuracja pod Czantorią

Byłam ostatnio na leczeniu w Ustroniu w ośrodku „Złocień” na Zawodziu. Chcę powiedzieć, że tam kuracjusze ma się naprawdę dobrze. Przyjeżdżają tu ludzie często starsi, samotni, często zagubieni, potrzebujący więc nierzadko ciepłego słowa i miłego uśmiechu. Tych ostatnich dostarczał nam w wielkiej obfitości przez cały nasz pobyt kierownik DW „Złocień” pan Piotr Juroszek. Przebywał on z nami od początku do końca, przewodniczył w wycieczkach tak autokarowych jak i pieszych, często wspierając zmęczonego kuracjusza swoim ramieniem.

Tym listem zachęcam do przyjazdu do Ustronia ludzi, którzy cenią sobie dobry wypoczynek. Każdy kto tu przyjeżdża odkrywa coś dla siebie dotąd nieznanego, odnajduje nowe życie, gdzie smutek przeobraża się w radość. To bowiem ziemia piękna, ludzie mili i wszystko ojcyste.

Janina Kościńczuk
Warszawa

CENY USŁUG KOMUNALNYCH

(w złotych)

Data	Energia 1 kWh	Gaz 1 m ³	Woda 1 m ³	Kanalizacja 1 m ³	Wywóz śmieci 1 m ³
od 1 I 90	106,50	115	990	610	9900
od 1 VI 90			800	500	
od 1 VII 90	192,00	230			
od 1 VIII 90					15000
od 1 I 91	230,00	410			28000
od 1 II 91			950	650	
od 1 III 91			1750	1300	
od 1 IV 91					47000

Kiedy rozmawia się o oszczędnościach warto znać ceny podstawowych usług komunalnych, tym bardziej że często się one zmieniają. Miejmy nadzieję, że nie będziemy zaskoczeni nowymi cenami.

Praca poczty w soboty wolne w Ustroniu Nierodzimiu

8.06.1991 od 8.00 do 12.00

15.06.1991 od 8.00 do 12.00

PRACE KOMISJI RADY d/s NAZEWNICTWA

Komisja Rady do spraw nazewnictwa ulic, osiedli i szkół została powołana Uchwałą Rady Miejskiej Ustronia w dniu 18.01.1991. W skład jej weszli radni: Franciszek Korcz, Michał Jurczok, Karol Kubala, Andrzej Sikora oraz 4 osoby spoza Rady tj.: Józef Pilch, Bolesław Szczepaniuk, Józef Twardzik i Stanisław Niemczyk. Komisja zaczęła swoją pracę od zapoznania się z całością wniosków jakie wpłynęły w wyniku komunikatu jaki ukazał się w Gazecie Ustrońskiej nr 10/1990. Złożone wnioski obejmowały całą gamę propozycji co do zmiany nazw ulic, osiedli, parków i szkół. Mając jednak na uwadze wysokie koszty realizacji całości zmian

Komisja przyjęła następujący tok postępowania:

1. Ustosunkowanie się w I etapie do zmiany nazewnictwa ulic i osiedli.
2. Wstrzymać się całkowicie z nadaniem nazw parkom i skwerom do czasu oficjalnego ujęcia tych parków w opracowywanym planie przestrzennym zagospodarowania miasta.
3. Odnośnie zmiany nazewnictwa patronów szkół podstawowych

nr 1 im. Franciszka Szewczaka
nr 3 im. Marcellego Nowotki
nr 5 im. Franciszka Waniolki

Komisja postanowiła wystąpić z wnioskami do dyrektorów i Rad Pedagogicznych proponując im nowych patronów tj. dla

SP nr 1 Władysława Orkana
SP nr 3 Pawła Lipowczana
SP nr 5 Zofii Kossak-Szczuckiej

prosząc jednocześnie o poinformowanie o zajętych stanowiskach.

Wstępny projekt zmian nazewnictwa uzgodniony przez Komisję został przedstawiony na sesji Rady w dniu 22.02.1991. Na tę okoliczność ukazała się w Gazecie Ustrońskiej nr 5/91 krótka informacja. Na sesji Rady w dniu 22.02.1991 radni zalecili Komisji przedstawienie propozycji alternatywnych w tych przypadkach, gdzie nie było jednoznaczności. Między innymi zgłoszono zbiorową petycję mieszkańców osiedla 30-lecia PRL na temat nowej nazwy ich osiedla. Podobna petycja wpłynęła od mieszkańców ulicy gen. Ziętka proponująca dla tej ulicy nową ul. Słonecznej. Ostateczne rozstrzygnięcia zapadły na Sesji Rady Miejskiej Ustronia w dniu 19.04.1991. Komisja przedstawiła wariantową propozycję zmian nazw a radni w tajnym głosowaniu wyrazili swoje stanowisko w tej sprawie. Wynik tego głosowania opublikowała Gazeta Ustrońska w nr 9/91.

Chcę również nadmienić, iż ma pisma Komisji skierowane do Szkół Podstawowych nr 1, 3 i 5 z propozycją przyjęcia nowych patronów szkoły odpowiedziały odmownie. Szkoły nr 3 i 5 zrezygnowały z dotychczasowych swoich patronów nie akceptując sugestii przyjęcia nowych, natomiast Szkoła Podstawowa nr 1 pozostała przy swoim dotychczasowym patronie tj. Franciszku Szewczaku. Fakt ten pozostawiam jednak bez komentarza.

Franciszek Korcz
Przewodniczący Komisji
d/s zmian nazewnictwa

SPÓR O PATRONA

W numerze 8/25/91 „Gazety Ustrońskiej” w rubryce „Pytania z odpowiedziami” ukazało się wyjaśnienie Pana Przewodniczącego Rady Miejskiej dotyczące imienia Szkoły Podstawowej Nr 1. Lapidarność tego wyjaśnienia skłoniła nas do szerszego ustosunkowania się do tej sprawy.

Sprawę zmiany patrona naszej szkoły rozpatrywaliśmy dn. 29.XI.1990 r. Nasze posiedzenie poprzedzone zostało zebraniem Komitetu Rodzicielskiego, na którym podjęto uchwałę o następującej treści. (Cytujemy pismo skierowane do Rady Miejskiej z dn. 3.XII.1990 r.) „Uchwała podjęta na zebraniu Komitetu Rodzicielskiego w dn. 28.11.1990 r.

Komitet Rodzicielski po szerokiej dyskusji nie widzi w obecnej chwili potrzeby zmiany patrona szkoły. Ewentualna zmiana patrona szkoły może nastąpić w późniejszym czasie po dokonaniu całkowitej rozbudowy szkoły.

Uchwałę podjęto jednogłośnie.”

Przychylając się do opinii Rodziców, Rada Pedagogiczna jednogłośnie, przy jednym wstrzymującym się głosie, poparła uchwałę Komitetu. Informuję, że sprawę imienia szkoły poddaliśmy szerokiej konsultacji. Miały one miejsce na rodzicielskich spotkaniach klasowych i na godzinach wychowawczych. Głównym motywem naszej wspólnej decyzji były względy ekonomiczne. Wszelkie sprawy dotyczące naszej szkoły staramy się wnikliwie analizować z Rodzicami i wspólnie podejmować decyzje.

mgr Jan Białoń

Co oznacza skrót WRN?

Zarząd Św. Zw. Żoł. AK zawnioskował nadanie jednej z ulic Ustronia nazwę Gwardia Ludowa WRN. Ponieważ skrót ten jest na ogół mało znany, wyjaśniamy co on oznacza.

W październiku 1939 r. Polska Partia Socjalistyczna (PPS) zmieniła nazwę na Wolność Równość Niepodległość (WRN) i była kontynuatorką międzywojennej PPS w nowych warunkach konspiracyjnych. Od samego początku zwyciężał w niej wrogi stosunek do Związku Radzieckiego. WRN również krytycznie ustosunkowała się do zawartego w r. 1941 przez gen. W. Sikorskiego porozumienia ze związkiem Radzieckim, następnie do PKWN, KRN, Rządu Tymczasowego i ten kurs nie zmienił się do końca wojny. Przywódcy z kierownictwa WRN K. Pużak i A. Pajdak znaleźli się w grupie 16 wybitnych działaczy politycznych, podstępnie aresztowanych, wywiezionych do Moskwy i tam sądzonych.

Prawie że równocześnie powstało w 1939 r. podziemie zbrojne WRN-u zwane Gwardia Ludowa, która wyrosła na gruncie rodzinnym bez inspiracji i bez jakichkolwiek nacisków zewnętrznych. Współpracowała z ZWZ, a w 1943 doszło na prawach autonomicznych do scalenia z AK. WRN z swoim ramieniem zbrojnym Gwardią Ludową — jak notuje Z. Zaremba — „... dokładała starań by stworzyć jednolite wojsko podziemne, dać przykład pełnego zharmonizowania własnych wysiłków z pracą AK”, a dowódca AK gen. S. Grot-Rowecki stwierdza w jednym z ostatnich swoich raportów, że „... współpraca z socjalistami istnieje od początku i utrzymuje się bez zmian, że na podkreślenie zasług pozytywny i lojalny stosunek do kierownictwa partii jak i komitetów terenowych na odcinku pracy wojskowej i akcji scaleniowej”. Jeden z najwybitniejszych znawców najnowszej historii politycznej Polski W. Pobóg-Malinowski pisze: „Bez zgrzytów, acz z wahaniem w zaufaniu wzajemnym rozwijała się współpraca z PPS-WRN łączącą w sobie bohatersko bojowe tradycje z silnie rozwiniętym instynktem państwowym”.

Komuniści z PPR, ażeby zdeorientować, wywołać zamęt w podziemiu WRN założyli w r. 1942 konspiracyjną organizację wojskową, której nadali identyczną nazwę Gwardia Ludowa. Odtąd zaczęły działać dwie organizacje o tej samej nazwie. Po scaleniu Gwardii Ludowej WRN z AK, komunistyczna Gwardia Ludowa stała się trzonem nowego podziemia PPR pod nazwą Armia Ludowa.

Z tych i innych powodów WRN i jej Gwardia Ludowa (od r. 1943 AK) były zaliczane do organizacji najbardziej reakcyjnych i wrogich Polsce Ludowej. Powojenna historiografia ze strachu przed prawdą unikała omawiania działalności WRN, a ci co jej dotyczyli to raczej wytykali błędy. Dlatego dzisiejsza nieznajomość okupacyjnego zwrotu WRN jest zrozumiała.

Pejot



W tym budynku jeszcze jesienią ub.r. mieścił się sklep spożywczy „Kasia”, prowadzony przez PSS „Społem”. Placówkę przejęła firma „Rotex” z Ustronia. Jak widać, firmie wystarczyło zapachu jedynie na zasłonięcie witryny papierami. Ciekawe, jak się to ma do tzw. przedsiębiorczości? Takich „kwiatków” w swym ogródku „Rotex” ma więcej.

**BAR
UTROPEK**
w Parku Kuracyjnym
zaprasza codzienie
od 8.00 do 21.00
*Specjalność Zakładu
Szaszłyk*

Z domowego „śmietnika”

Ostatnio tak się złożyło, że nie miałam zbyt wiele czasu, aby się zastanawiać o czym napisać tym razem. W końcu jednak musiałam o tym pomyśleć, ale jakoś nic mi nie przychodziło do głowy. Nie dlatego, żeby nie było tematów. Wprost przeciwnie. Spraw do poruszenia jest tak wiele, że nie wiadomo, które są ważniejsze. W końcu postanowiłam spisać cały ten bałagan. A nuż się uda z tego coś sensownego złożyć...?

Cała Polska strajkuje. Jedni kończą, drudzy zaczynają i ciągle jest coś nie tak. Do nas co prawda ten cały zamęt dociera tylko w szczątkowych formach albo tylko w informacjach. Jest to chyba zaleta (przepraszam za wyrażenie) prowincji. Ale mimo tego spokoju je odczuwam pewne zaniepokojenie. Szczególnie się ono wzmogło na wieść o strajkujących pracownikach MPO w Warszawie. Obrazki jakie serwowała nam TV ze Stolicy nie były nam obce. Gdzieś już te sterty śmieci widzieliśmy, nieprawdaż? Tak, potem zniknęły i na razie ich nie widać, ale... no właśnie. „Na razie” i „ale”. Obawiam się, że kłopoty ze śmieciami jeszcze się nie skończyły. Ustroń nadal jest praktycznie bez wysypiska śmieci. Planowano takowe w Lipowcu. Jednakże mieszkańcy tej dzielnicy Ustronia jak już wiemy, ostro zaprotestowali. Ja rozumiem, że to żadna przyjemność mieszkając obok wysypiska śmieci, ale chyba lepiej, żeby było w jednym, zabezpieczonym w jakiś sposób miejscu niż, żeby całe miasto tonęło w stosach odpadków. Należy sobie w końcu uzmysłwić, że żyjemy w świecie w którym naprawdę niewiele jest miejsc nie skażonych wytworami cywilizacji. Oprzeć się tym skażeniom można jedynie współpracując. Oczywiście, że wymaga to pewnych poświęceń, ustępstw, ale jest to dyktowane troską o przyszłość naszego terenu. Poza tym nie sądzę, aby sposób w jaki ta sprawa została załatwiona przez delegację z Lipowca był najlepszy. Angażowanie dzieci, które nie oszukujemy się, mają nikle pojęcie o ochronie środowiska, w sprawę, która niekoniecznie jest słuszną nie jest czystym posunięciem. Być może właśnie te dzieci będą musiały w przyszłości borykać się z problemami, wyrosłymi z obecnego nieporozumienia. Na tym skończę, ale mam nadzieję, że reszta nie będzie milczeniem.

Co jeszcze zwróciło moją uwagę... O! Brak telefonu na stacji PKP Ustroń-Zdrój. Aparat telefoniczny w tym punkcie Ustronia ma zadziwiające zdolności zanikania, a niewątpliwie jest tam potrzebny. Idąc dalej, za dworzec, napotykamy basen kąpielowy. Basen od kilku lat jest obiektem niemalże hazardowych zakładów: ruszy, czy nie ruszy. W tym roku nurtują nas podobne obawy, bo, nie ukrywajmy, basen nadal jest chyba jedyną, oprócz gór, atrakcją ustronńskiego lata. Miejmy nadzieję, że tym razem upalne i piękne lato, trwające całe 3 dni, przypadnie akurat na okres działalności basenu, bo przygotowania do sezonu wyglądają poważnie...!

Na koniec jeszcze jeden — optymistyczny akcent: Wakacje powoli, acz nieubłagane się zbliżają.

Magda Dobranowska

UTROPEK — J. Marszałek

Poziomo: 1) ukochane dziewczę 4) kupiecka na pustyni 7) lisia ozdoba 8) pies z powieści H. Sienkiewicza 9) mały człowieczek 11) solenizantka z 16.VI. 12) sposób jazdy konnej 13) z Zielonego Wzgórza 14) rzeka w Hadesie 15) dzwonią w kłapach 17) papierowy stosik 19) ludzie kościoła 20) autor „Piórkiem i Węgłem” 21) okrycie sędziów, profesorów 22) graniczy z Europą

Pionowo: 1) doręczyciel 2) wybrak, szmela 3) przydatny w murarce 4) sztuka T. Różewicza 5) miasto francuskie nad Sommą 6) wojsko 10) ... lata jak topata 11) urządzenie 13) przystąpienie do organizacji 16) cichy u Szołochowa 18) swoboda, nieskrępowanie.

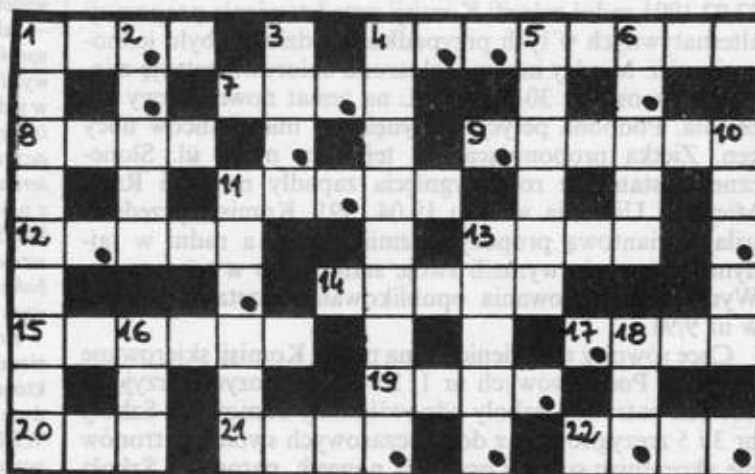
Należy odczytać hasło z zaznaczonych pól i przesłać je do 15 czerwca br. na adres redakcji. Nagrody (3 x 50 tys. zł) funduje „Utropek”.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 9

Hasło: „Beskidzkie Watry”.

W wyniku losowania nagrodę ufundowaną przez firmę „Ustronianska” R. Macury, otrzymuje p. Marcin Wałach, zam. w Ustroniu, ul. Lipowska 10. Nagrodę prosimy odebrać w redakcji.

Krzyżówka nr 11 ze sponsorem



**GAZETA
USTRONSKA**

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Lesław Werpachowski. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 25, II p. Tel. 32-11 Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 23.05.1991 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 06.06.1991 r.